***

podaj dłoń, podaj dłoń, zanim
rozstaniemy się na zawsze
nie mogę ci nic obiecać, ale przyrzekam
przyjdzie lato choćby w snach
jeszcze spadnie ciepły deszcz i jeszcze
postawimy namiot
tak, ten namiot
pod najczystszym niebem, wymienimy
najczystsze pocałunki
a wszystkie złapane chwile oddamy
nocnym motylom
i wrócimy do domu bez plecaków
więc do zobaczenia
za rok, za dwa, zawsze, nigdy,
jeszcze przyjdzie,
przyjdzie lato,
zawsze przychodzi

Zofia Warzocha